

Czwartek, 27 października 2011 r.

Tybet, w szczególności samospalenia mniszek i mnichów

Róża Gräfin von Thun und Hohenstein (PPE). - Panie Przewodniczący! Mu już po raz n-ty mówimy na tej sali mniej więcej w tym gremium o łamaniu praw człowieka w Chinach. Mówimy, jak niszczona jest kultura, którą pasjonuje się cały świat, jak niszczona jest ich religia, która jest inspiracją dla wielu ludzi na całym świecie, jak niszczone jest Tybet. Mówimy o tym, jak Chińczycy kompletnie nie szanują praw człowieka i patrzą na tę pustą salę, jak po raz n-ty rozmawiamy o tym, czy warto, czy to właściwy moment, jak prowadzimy negocjacje handlowe i finansowe, jak delikatnie w aksamitnych rękawiczkach dbamy o dobre stosunki z Chińczykami, a mnisi nie mogą już wyraźniej błagać nas o wyraźne, prawdziwe i autentyczne zwrócenie uwagi na to, jakie straszne rzeczy się tam dzieją. Zastanawiam się, czy to nie zaczyna być wstydlive, czy to nie zaczyna to podcinać jakiegokolwiek w ogóle możliwości działania tym ludziom, którzy tam dbają o godność swoją i godność naszą zresztą, bo to, jak my na nich reagujemy, pokazuje naszą własną godność.